



Sygn. akt IV CSK 289/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Krzysztof Pietrzykowski

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego  
w P.

przeciwko E. G.

o uznanie czynności prawnych za bezskuteczne,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 14 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 21 listopada 2014 r.,

**I. oddala skargę kasacyjną;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu  
Skarbowego w P. na rzecz pozwanej E. G. kwotę 1800,- (tysiąc  
osiemset) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2014 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. od wyroku Sądu Okręgowego w G., którym zostało oddalone jego powództwo przeciwko E. G. o uznanie za bezskuteczne w stosunku do powoda umów kupna sprzedaży samochodów o łącznej wartości 114 850 zł, zawartych pomiędzy pozwaną a A. J., w stosunku do którego powodowi przysługują wierzytelności publicznoprawne.

W sprawie ustalono, że pozwana i A. J. są małżeństwem, lecz od 2007 r. pozostawali w silnym konflikcie, a następnie w faktycznej separacji. We wrześniu 2009 r. małżonkowie umownie ustanowili rozdzielność majątkową, a w lutym 2013 r. dokonali podziału majątku wspólnego. A. J. od 2001 r. prowadził działalność polegającą na naprawie i konserwacji pojazdów samochodowych w warsztacie usytuowanym na stanowiącej własność żony, i przez nią użyczony mu w tym celu zabudowanej nieruchomości. Pozwana nie uczestniczyła w żaden sposób w działalności męża. Prowadziła inną działalność, która nie pozostawała w jakichkolwiek powiązaniach z działalnością męża. Pozwana zaprzestała własnej dotychczasowej działalności w 2012 r., postanowiła natomiast rozpocząć prowadzenie warsztatu w miejsce męża, w obawie o utratę źródła dochodu, gdyż jego niewłaściwe i agresywne wobec otoczenia zachowanie spowodowało utratę wielu klientów warsztatu. Realizując ten zamiar pozwana w połowie października 2012 r. rozpoczęła działalność w warsztacie dotychczas prowadzonym przez męża i w listopadzie 2012 r. skłoniła go do sprzedania jej samochodów służących jako auta zastępcze dla klientów.

We wrześniu 2012 r. Dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w G. wszczął postępowanie kontrolne w firmie A. J., w wyniku którego w dniu 20 grudnia 2012 r. stwierdzono, że nie uiszczył on należnych podatków od towarów i usług oraz pełnego podatku dochodowego; po złożeniu przezeń w grudniu 2012 r. korekty zeznań, a także zaprzestaniu prowadzenia działalności z końcem 2012 r., ostatecznie na dzień 22 maja 2013 r. ustalono zadłużenie z tytułu zobowiązań podatkowych za lata 2009 i 2010 w kwocie blisko 2,5 miliona zł.

Pozwana wiedziała, że w firmie A. J. jest prowadzone postępowanie kontrolne, jednak nie знаła jego szczegółów ani wyników, nie wiedziała o tym, iż mąż składał w poprzednich latach nieprawidłowe deklaracje podatkowe.

W ocenie Sądu, brak podstaw do ustalenia, że pozwana kupując od męża samochody potrzebne do prowadzenia warsztatu wiedziała, ani by można jej zarzucić, iż przy zachowaniu należytej staranności powinna była wiedzieć, że A. J. działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela tymi czynnościami (art. 527 § 1 k.c.) Pozwana obaliła domniemanie ustanowione w art. 527 § 3 k.c. Wynika to z ustalonych okoliczności, obrazujących rzeczywiste stosunki pomiędzy małżonkami, w tym faktyczną separację, rozdzielność majątkową i całkowicie niezależne prowadzenie działalności gospodarczej, a także z okoliczności dotyczących przyczyn zawarcia kwestionowanych umów, jak również z tego, że w chwili zawierania umów nie były znane wyniki kontroli, a tym samym istnienie, powstałych we wcześniejszym okresie, zaległości podatkowych związanych ze składaniem wadliwych deklaracji.

Sąd ocenił też, że brak było podstaw do zastosowania domniemania przewidzianego w art. 527 § 4 k.c. Do stwierdzenia przesłanki pozostawiania uczestników zaskarżonej czynności „w stałych stosunkach gospodarczych” nie wystarczy jedyne ustalone powiązanie polegające na tym, że pozwana użyczyła mężowi nieruchomości i pomieszczenia niezbędne do prowadzenia warsztatu.

Powód oparł skargę kasacyjną na obu podstawach przewidzianych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący zarzucił naruszenie art. 386 § 1 w zw. z art. 312 § 1 k.p.c. przez zaniechanie uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, art. 381 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych wskutek wadliwego przyjęcia, że „powód miał możliwość powołania ich w I instancji wbrew wykładni zawartej w post. SN z 18.10.2007, sygn. akt III CZ 39/07” oraz błędnego przyjęcia, „iż potrzeba ich powołania zaistniała w postępowaniu I-instancyjnym, mimo, iż jest wynikiem błędnego zastosowania w wyroku wydanym przez Sąd I instancji instytucji domniemania prawnego” oraz naruszenie art. 212 w zw. z art. 299 k.p.c. i art. 727 § 3 k.c. oraz art. 6 k.c. polegające na przyjęciu, że „informacyjne wysłuchanie stron stanowi środek dowodowy w rozumieniu procedury cywilnej i powoduje odwrócenie ciężaru

dowodu związanego z obowiązującymi domniemaniami prawnymi”. Według skarżącego, błędna wykładnia i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 527 § 3 w zw. z art. 527 § 1 k.c. jest wynikiem pominięcia, że domniemanem przewidzianym w art. 527 § 3 k.c. jest objęty również element „braku dołożenia należytej staranności w dowiedzeniu się o zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela”, a art. 527 § 4 k.c. - wynikiem przyjęcia, że wieloletnia umowa użyczenia podstawowego składnika działalności gospodarczej dłużnikowi nie stanowi utrzymywania z nim stałych stosunków gospodarczych; zarzut naruszenia art. 527 § 1 k.c. nie został uzasadniony.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Aby przekonać o zasadności zarzutu naruszenia art. 381 k.p.c. skarżący winien był wykazać, że Sąd Apelacyjny bezpodstawnie pominął nowe fakty i dowody, błędnie oceniwszy przewidziane w przepisie przesłanki odmowy.

W obowiązującym systemie apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne łączy elementy odwoławcze i rozpoznawcze, a sąd drugiej instancji ma prawo pełnego, ponownego rozpoznania sprawy, dopuszczalne jest powołanie nowych dowodów dopiero przed tym sądem. Pomimo że powołanie nowych dowodów oraz wykazanie, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie było to możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynikała później, należy do wymagań formalnych apelacji (art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c.), to ze względu na brak wyraźnego ograniczenia dopuszcza się powołanie nowych dowodów nawet później, już w toku postępowania apelacyjnego; tak uczynił powód, zgłaszając wnioski dowodowe cztery miesiące po wniesieniu apelacji. Chociaż dopuszczenie nowego materiału dowodowego jest regułą, a jego pominięcie odstępstwem od zasady, z którego sąd może skorzystać z przyczyn określonych w art. 381 k.p.c., to szerokie ujmowanie możliwości prowadzenia dowodów w drugiej instancji nie powinno prowadzić do zatarcia różnic pomiędzy tymi stadiami postępowania rozpoznawczego. Strony są obowiązane przedstawiać dowody (art. 3 i 232 zdanie 2. k.p.c.) i prawidłowo postępowanie dowodowe powinno być przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, w którym też obowiązują ograniczenia czasowe (art. 217 § 2 k.p.c.).

Przyjęcie pełnej kompetencji rozpoznawczej sądu apelacyjnego nie powinno być wykorzystywane do przenoszenia ciężaru postępowania dowodowego na etap drugiej instancji, tym bardziej, że takie niewłaściwe działanie może wpływać niekorzystnie na sytuację procesową drugiej strony. Instrumentem pozwalającym na pogodzenie kolizyjnych założeń jest upoważnienie sądu drugiej instancji do pominięcia zgłoszonych dopiero w postępowaniu przed tym sądem faktów i dowodów, jeżeli strona mogła i powinna je była powołać we właściwym czasie, to jest w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Jeżeli strona przez własne zaniedbanie (bierność) w postępowaniu w pierwszej instancji nie wykazuje odpowiedniej inicjatywy w zakresie zgłaszania dowodów, to musi liczyć się z tym, że sąd drugiej instancji będzie uprawniony do pominięcia spóźnionych wniosków dowodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 408/97, OSNP 1998, nr 20, poz. 591 i z dnia 9 września 1998 r., II UKN 183/98, II UKN 183/98, OSNP 1999, nr 17, poz. 557).

Jeżeli zatem sąd rozważy argumenty podniesione przez skarżącego na uzasadnienie spełnienia tych przesłanek i prawidłowo interpretując ich znaczenie oceni przyczyny spóźnionego zgłoszenia dowodów, nie można mu będzie skutecznie zarzucić naruszenia art. 381 k.p.c. Sąd jest też uprawniony do uwzględnienia elementu podmiotowego, a więc tego, czy oceniane zachowanie wystąpiło po stronie reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika. W niniejszej sprawie powodowy Skarb Państwa był od początku (od wniesienia pozwu) reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa.

Skarżący, zarzucając Sądowi błąd w ocenie, że dowody zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym mógł powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 18 października 2007 r., III CZ 39/07 (OSNC-ZD 2008/2/50) wyraził pogląd o braku podstaw do uznania, że Skarb Państwa, przy uwzględnieniu jego specyfiki jako osoby prawnej, zna wszystkie fakty i dowody jakiegokolwiek *stationi fisci* Skarbu Państwa. To niewątpliwie trafne stwierdzenie Sądu Najwyższego nie ma jednak zastosowania w niniejszej sprawie, w której chodzi o takie jednostki, jak urząd skarbowy i urząd kontroli skarbowej w tym samym województwie. Wartość tego argumentu dyskwalifikuje fakt, że znaczącą część

faktów i dowodów powołanych w pozwie stanowiły dane i dokumenty z postępowania kontrolnego przeprowadzonego przez Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w G. W tym kontekście nie może utrzymać się sugestia, bo do tego ogranicza się twierdzenie powoda, że inne dokumenty z tego postępowania nie były dostępne i były dowodami, których powód nie mógł powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Zarzut błędnej oceny przesłanki polegającej na tym, że potrzeba powołania określonych dowodów „wynikła później”, skarżący odniósł do dwóch okoliczności.

Pierwszą łączy z zarzutem naruszenia art. 212 w zw. z art. 299 k.p.c. (dodając, jako naruszone, jeszcze art. 727 § 3 i 6 k.c.), mającego polegać na wadliwym uznaniu przez Sąd informacyjnego przesłuchania stron za „środek dowodowy w rozumieniu procedury cywilnej”. Zarzut ten nie utrzymuje się w konfrontacji z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku. Wynika z niego, iż dowodem stanowiącym podstawę ustaleń, akceptowanych przez Sąd odwoławczy, był dowód z przesłuchania pozwanej w charakterze strony, natomiast powołanie się na wyjaśnienie informacyjne pozwanej, podobnie jak na złożoną przez nią odpowiedź na pozew, służyło uzasadnieniu oceny wniosku dowodowego powoda jako spóźnionego. Okoliczności te stanowiły uprawnioną podstawę tezy, iż już bezpośrednio po rozpoczęciu postępowania przed Sądem pierwszej instancji było powodowi wiadomo, że pozwana zaprzecza podstawom faktycznym i prawnym powództwa, przeciwstawiając im własne twierdzenia i dowody; ten stan rzeczy nie skłonił zresztą powoda do przejawienia inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Druga okoliczność powołana na uzasadnienie zarzutu błędnej oceny przesłanki pominięcia nowych dowodów, opiera się na twierdzeniu, że potrzeba ich powołania wynikła później, bo dopiero wskutek tego, że wyrok Sądu pierwszej instancji „zawiera niezgodne z zasadami logiki i gramatycznym brzmieniem przepisu ograniczenie w zakresie domniemania, jakie powinno być zastosowane”. Po pierwsze, o trafności tego zarzutu nie może przekonać powołanie się przez skarżącego na jednostkowe orzeczenie Sądu Najwyższego – wyrok z dnia 24 czerwca 2009 r., I CSK 447/08, (nie publ.) w którym, co istotne, Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił, że dokonując takiej oceny sąd powinien kierować się

okolicznościami sprawy. Po wtóre, chociaż w szczególnych okolicznościach nie można wykluczyć takiej kwalifikacji sytuacji procesowej (na przykład w wypadku przyjęcia przez sąd całkowicie innej, niż powoływana w sprawie, podstawy prawnej roszczenia), to zasadniczo przyjmuje się, że wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie stanowi samoistnej podstawy powołania się na nowe fakty i dowody w postępowaniu odwoławczym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000, nr 10, poz. 389), podobnie jak nie uzasadnia tego twierdzenie strony, iż spodziewała się innej (korzystnej dla siebie) oceny dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1997 r., II CKN 446/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 67, i z dnia 19 listopada 1998 r., III CKN 30/98, nie publ., z dnia 10 lipca 2003 r., I CKN 503/01, nie publ.). Po trzecie, nie usprawiedliwia niezgłoszenia dowodów w pierwszej instancji oczekiwanie, że sąd przyjmie określoną, zgodną z własnym rozumieniem skarżącego, wykładnię przepisu (tu: art. 527 § 3 k.c.).

Z tych względów zarzuty naruszenia powołanych przepisów postępowania zostały uznane za bezpodstawne, co przesądzało także niezasadność zarzutu naruszenia art. 386 § 1 k.p.c.

Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny błędnie wyłożył i w konsekwencji niewłaściwie zastosował art. 527 § 3 w zw. z art. 527 § 1 k.c. „pomijając”, że domniemaniem ustanowionym w pierwszym z tych przepisów jest objęty również element braku dołożenia należytej staranności w dowiedzeniu się o zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela. Chociaż ta kwestia rzeczywiście wymaga rozważenia, to niewsparty pogłębionym uzasadnieniem pogląd skarżącego, jakoby zakres domniemania wynikał w sposób oczywisty z art. 527 § 3 k.c., i był jednoznacznie rozumiany w doktrynie i w orzecznictwie, jest ewidentnie bezpodstawny.

Akcja pauliańska ma na celu ochronę wierzyciela przed pokrzywdzeniem przez nielojalnego dłużnika, polegającym na świadomym dokonaniu czynności uniemożliwiających lub ograniczających możliwość zaspokojenia należności; cel ten jest realizowany przez pozbawienie wierzyciela zaspokojenia się ze składnika majątku dłużnika, który w wyniku czynności prawnej „wyszedł” z tego majątku. Udzielenie wierzycielowi wzmocnionej ochrony ma usprawiedliwienie w nagannej postawie dłużnika i osoby trzeciej, czego wyrazem są subiektywne przesłanki ich

odpowiedzialności. Naganność zachowania osoby trzeciej wiąże się z tym, że zdecydowała się na dokonanie czynności znając jej charakter. Z tego względu do zastosowania ochrony przewidzianej w art. 527 § 1 k.c. jest wymagane, by osoba trzecia wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Ciężar udowodnienia tych przesłanek spoczywa na wierzycielu. Jednym ze środków służących zwiększeniu zakresu ochrony wierzyciela jest ułatwienie jego sytuacji procesowej przez wprowadzenie w art. 527 § 3 k.c. domniemania prawnego, iż osoba pozostająca w bliskim stosunku z dłużnikiem, która uzyskała z czynności korzyść majątkową, wiedziała, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Skutkiem domniemania jest zwolnienie wierzyciela z konieczności udowodnienia tej przesłanki i pozostawienie go tylko (oczywiście, nie licząc przesłanek przedmiotowych) z ciężarem udowodnienia podstawy domniemania czyli faktu bliskiego stosunku łączącego te osoby.

Zestawienie przepisów § 1 i § 3 artykułu 527 k.c. wyraźnie uwidacznia dotyczącą osoby trzeciej różnicę polegającą na wymienieniu dwóch przesłanek subiektywnych w pierwszym z nich (wiedziała lub mogła się dowiedzieć) i tylko jednej w drugim (wiedziała). Wierność tekstowi ustawy nakazywałaby tę różnicę uwzględniać, tym bardziej, że nie widać wyraźnego innego powodu zaniechania wymienienia w § 3 obu przesłanek, niż ich odmienne w stosunku do § 1 ukształtowanie.

Pomimo jasnego brzmienia przepisu, jego treść i znaczenie są w piśmiennictwie odczytywane niejednolicie.

Zgodnie z jednym z poglądów, logiczna i celowościowa wykładnia art. 527 § 3 k.c. prowadzi do „rozszerzenia zakresu domniemania” w stosunku do dosłownego brzmienia przepisu i objęcia nim także zawinionej przez osobę trzecią nieznamość świadomości dłużnika. Taki wniosek ma wynikać z rozumowania, że jeżeli ustawodawca nakazuje domniemywać podstawy do zarzutu dalej idącego, jakim jest niewątpliwie wiedza o zamiarze dłużnika, tym bardziej uzasadnione jest domniemanie, że istnieją podstawy do postawienia zarzutu łagodniejszego, czyli zawinionej niewiedzy. Mają za tym przemawiać także trudności dowodowe związane z ustalaniem przesłanki subiektywnej, należącej do sfery świadomości.



Twierdzi się również, że przy ograniczeniu domniemania do przesłanki wymienionej w przepisie, samo zaprzeczenie przez osobę trzecią wystarczyłoby do obalenia domniemania. Jeżeli uzna się, że przepis obejmuje nie tylko przesłankę wymienioną w art. 527 § 3 k.c., ale obie przesłanki przewidziane w art. 527 § 1 k.c., „domniemanie z art. 527 § 3 k.c., formalnie wzruszalne, praktycznie daje wierzycielowi niemal pewność wygranej”.

Taka konkluzja wywołuje poważne wątpliwości co do prawidłowości będącego jej podstawą poglądu, skoro zakłada praktycznie (w swych skutkach) konstrukcję niewzruszalnego domniemania prawnego, wbrew ogólnej zasadzie dopuszczającej obalenie takiego domniemania (art. 234 k.p.c.).

Nie przekonują także powoływane na jej uzasadnienie argumenty. Przede wszystkim, budzi zastrzeżenia zbyt swobodne podejście do możliwości „rozszerzenia zakresu domniemania”, gdyż - jak trafnie podnosi się w uzasadnieniu odmiennego stanowiska - domniemania prawne nie podlegają wykładni rozszerzającej i nie można powiększać zakresu ich zastosowania na podstawie tak przeprowadzonego wniosku. Dotyczy to zwłaszcza takiego domniemania, które wprowadza wyjątek od ogólnej zasady, w tym wypadku zawartej w art. 6 k.c. Samo ustanowienie domniemania powoduje (uzasadnione względami dotyczącymi danej instytucji prawnej) uprzywilejowanie jednej strony w jej sytuacji procesowej w stosunku do strony przeciwnej i brak podstaw, by taką ochronę, i w konsekwencji zaburzenie równości pozycji stron, dodatkowo powiększać.

Z dwóch przesłanek subiektywnych dotyczących osoby trzeciej, wymienionych w art. 527 § 1 k.c., niewątpliwie dla wierzyciela znacznie trudniejsza do wykazania jest wiedza pozytywna i dlatego, dla ułatwienia jego sytuacji dowodowej, zostało w art. 527 § 3 k.c. ustanowione domniemanie, że osoba ta wiedziała o charakterze czynności, zwalniające wierzyciela z ciężaru dowodu, który wynika z ogólnej zasady wyrażonej w art. 6 k.c. W przepisie nie objęto domniemaniem drugiej przesłanki przewidzianej w art. 527 § 1 k.c., czyli możliwości dowiedzenia się o świadomości dłużnika przy zachowaniu przez osobę trzecią należytej staranności; przesłankę tę jest łatwiej udowodnić, a jej ustalenie może nastąpić na podstawie okoliczności o charakterze faktycznym i obiektywnym, nie wykluczając domniemań faktycznych. Brak zatem powodu, aby także w tym

zakresie przyznawać wierzycielowi „korzyść” polegającą na odstąpieniu od zasady rozkładu ciężaru dowodu.

Nie przekonuje argument dotyczący rzekomej łatwości obalenia przez osobę trzecią domniemania, że wiedziała o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, który opiera się na nieuprawnionym założeniu, że do obalenia domniemania wystarczy tylko zaprzeczenie. W wypadku domniemań prawnych prowadzących do zmiany zasady rozkładu ciężaru dowodu, obalenie wniosku domniemania wymaga przeprowadzenia dowodu przeciwności.

Mając na względzie treść normatywną zawartą w art. 527 § 3 k.c., który należy odczytywać łącznie z art. 527 § 1 k.c. oraz charakter i skutki, jakie ustawa wiąże z usuwalnym domniemaniem prawnym, a także dalsze wskazane argumenty, brak jest – w ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę – podstaw do uznania, że art. 527 § 3 k.c. ustanawia również, poza domniemaniem wiedzy osoby trzeciej, także domniemanie możliwości jej uzyskania przy dochowaniu należytej staranności.

Ten aspekt skargi pauliańskiej nie był bezpośrednio i szerzej podjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 564/07 (nie publ.) został zawarty następujący passus: „Domniemanie ustanowione w art. 527 § 3 k.c. jest domniemaniem usuwalnym, stąd też osoba trzecia może wykazywać, że mimo stosunku bliskości z dłużnikiem nie wiedziała o świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się o tym dowiedzieć”. Ta wypowiedź nie znalazła dalszego rozwinięcia, bowiem przedmiotem zasadniczej oceny były kwestie dowodowe, a w sprawie była ustalona wiedza pozwanej co do tej okoliczności. Natomiast w wyroku z dnia 8 października 2009 r., II CSK 221/09 (nie publ.) Sąd Najwyższy wyraźnie łączył domniemanie z art. 527 § 3 k.c. tylko z przesłanką w nim wprost wymienioną, stwierdzając, że przepis ten „wprowadza domniemanie istnienia wiedzy po stronie osoby trzeciej o działaniu dłużnika *in fraudem creditoris*, co ułatwia wierzycielowi wykazanie jednej z tzw. subiektywnych przesłanek skargi pauliańskiej” wynikających z art. 527 § 1 k.c. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego rozważaną kwestię można uznać za otwartą.

Z przytoczonych względów zarzut naruszenia art. 527 § 3 w zw. z art. 527 § 1 k.c. jest bezpodstawny. Był to, w zakresie podstawy naruszenia prawa materialnego, jedyny zarzut zawierający uzasadnienie.

Zarzut naruszenia art. 527 § 1 k.p.c. „przez jego błędną interpretację i w konsekwencji niezastosowanie” pozostał całkowicie bez uzasadnienia.

Nie została też uzasadniona podstawa naruszenia art. 527 § 4 k.c., gdyż nie można za uzasadnienie uznać twierdzenia, iż Sąd dopuścił się jego błędnej wykładni i w konsekwencji niezastosowania, polegających na przyjęciu, że wieloletnia umowa użyczenia podstawowego składnika działalności gospodarczej dłużnikowi nie stanowi utrzymywania z nim stałych stosunków gospodarczych. Mylił się skarżący, jeżeli zakładał, że jako uzasadnienie podstawy skargi zostaną potraktowane wywody powołane na uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania. W tej sytuacji należy ograniczyć się do stwierdzenia, że sam fakt użyczenia nieruchomości z warsztatem w celu prowadzenia na niej działalności, zwłaszcza w kontekście pozostałych ustaleń faktycznych, nie uzasadniał postulowanego przez skarżącego kwalifikowania tej sytuacji jako „pozostawiania w stałych stosunkach gospodarczych” w rozumieniu art. 527 § 4 k.c. Kwestia ta nie miała zresztą istotnego znaczenia, bowiem zakres domniemania w nim ustanowionego odpowiada domniemaniu przewidzianemu w art. 527 § 3 k.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy, stosownie do art. 398<sup>14</sup> k.p.c. skargę oddalił, o kosztach postępowania kasacyjnego orzekając na podstawie art. 108 § k.p.c. (odpowiednio).

eb